

Dej Katarzyna

Od: Barbara Sobczyk <Barbara.Sobczyk@mrpips.gov.pl> w imieniu info <info@mrpips.gov.pl>
Wysłano: czwartek, 26 kwietnia 2018 10:10
Do: Kancelaria
DW:
Temat: PD: opodatkowanie osob, ktore nie chce miec dzieci

Szanowni Państwo,

przekazujemy zgodnie z właściwością w części dotyczącej Państwa resortu.

Z poważaniem

Wydział ds. Obywatelskich
Biuro Ministra i Komunikacji Społecznej
Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej
ul. Nowogrodzka 1/3/5
00-513 Warszawa



Chcesz się dowiedzieć, jak załatwić swoją urzędową sprawę –
kliknij na www.obywatel.gov.pl lub zadzwoń pod numer 222 500 108

Ode
Do: info@mrpips.gov.pl
Data: 2018-04-25 17:08
Temat: opodatkowanie osob, ktore nie chce miec dzieci

Witam,

wychodzę z propozycją dodatkowego opodatkowania osób, które nie chcą mieć dzieci lub są singlami i bez dzieci. W Niemczech coś takiego funkcjonuje. Kiedyś nazywało się to bykowie. Generalnie 25% kobiet nigdy nie urodziło dziecka i tutaj jest problem. Obecne 500+ nie zwiększa w sposób znaczący urodzeń. Kolejna sprawa to połowa dzieci w Polsce są jedynakami z uwagi, że ludzie nie chcą mieć drugiego dziecka. Można też wprowadzić stawkę podatku 32 lub 39% dla bezdzietnych, którzy nie chcą mieć dzieci, na pewno byłby to czynnik mobilizujący.

Osoby, które mają dzieci:

- mają znacznie większe wydatki (jedzenie, pieluchy, płaca podatek VAT, który nie jest im zwracany, muszą jeździć autem (do którego paliwo jest bardzo mocno opodatkowane) z dzieckiem do lekarza, do szpitala, na zakupy dla dziecka itp.)
- mają mniej czasu dla siebie
- traca możliwości kariery w pracy i wyższych zarobków (kobiety często dostają przedłużanie umowy o pracę do czasu urodzenia dziecka i tak naprawdę jest to utrata pracy np. przez moją żonę, a potem szukanie czegoś i na dużo gorszych warunkach)

My generalnie mamy jedno dziecko, jednak nie łapiemy się na 500+.

Uważam, że ten program powinien być bardziej powszechny, jednak nie powinien obejmować osób / małżeństw, które sumarycznie zarabiają tyle, że są w 2 progu podatkowym lub jakaś inna kwota np. dla samozatrudnionych i właścicieli firm, które zarabiają miliony.

Uważam, że na pierwsze dziecko dodatek powinien wynosić 300zł (byłby to zwrot podatków Vat jakie się płaci w ww. rzeczach bezpośrednio dla dzieci), ale dla wszystkich dzieci (w 1 progu podatkowym), natomiast na 2 dziecko powinien wynosić 500zł, natomiast na 3 i kolejne kolejne dziecko dodatek powinien być mniejszy np. 300zł. Rodzina, która ma więcej dzieci niż 2 może koszty sobie rozbić - np. ubrania, książki, zabawki itp. W taki sposób ludzie zdecydowali by się częściej na 2 dziecko.

Kolejna sprawa to ukrywanie dochodów, aby dostać 500zł na pierwsze dziecko. Ludzie specjalnie zaniżają swoje wynagrodzenie na umowie, aby dostawać te 500zł lub nawet pracują na czarno tylko po to aby dostać te 500zł.

Traci na tym państwo podwójnie. Takie przypadki się zdarzają.

Uważam też, że warunkiem otrzymania 300 lub 500zł powinna być chęć pójścia do pracy przez kobiety, byłby to czynnik mobilizujący. W tej chwili czy się siedzi, czy się pracuje kasa się należy. A tak naprawdę z pracy są ściągane podatki i z tego wypłacane zasiłki. To nie jest tak, że ktoś daje za darmo coś. Ktoś musiał na to zapracować.

A może zamiast wypłacać te 300zł na pierwsze dziecko (wg mojej propozycji) zrobić zwolnienie z podatku, byłoby to lepsze rozwiązanie niż takie rozwiązanie jakie jest obecnie.

Kolejna sprawa to samozatrudnieni, czyli bardzo dobrze zarabiający pracownicy, którzy powinni być pracownikami etatowymi jak np. szef konstruktorów, szef automatyków, informatyk, dyrektor banku, dyrektor kontraktowy, dyrektor utrzymania ruchu, dyrektor zakładu itp. Zamiast płacić wyższy podatek ma możliwość płacenia podatku jak duże firmy poza tym może brać w koszty np. auto. Uważam, że jeśli ktoś czegoś nie produkuje, a wykonuje prace typowo jak dla etatowca powinien być zaliczany jako etatowiec. Trzeba się nad tym pochylić.

Proszę o rzeczowe i merytoryczne udzielenie odpowiedzi oraz informację co się da z tym zrobić.

Pozdrawiam